

Tylko polska lewica chce wygrać z PiS-em

Wystąpienie przewodniczącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej Włodzimierza Czarzastego,
Łódź, 18 lipca 2019 r.



Na wstępie pragnę podziękować panu Grzegorzowi Schetynie, pani Małgorzacie Tracz oraz pani Katarzynie Lubnauer na współpracę w ramach Koalicji Europejskiej. W wyborach do Parlamentu Europejskiego w ramach tego projektu Sojusz Lewicy Demokratycznej wziął 6% głosów w skali całego kraju. 50% osób, które głosowało na Koalicję Europejską dziś uważa, że to najlepszy projekt w Polsce na zwycięstwo z PiS-em. My, jako SLD, czekaliśmy do końca i dzisiaj ze zdziwieniem zobaczyliśmy, jak projekt, który dał 38% głosów Polek i Polaków został rozwalony. 38% Polek i Polaków głosowało na pół roku przed wyborami parlamentarnymi na projekt demokratyczny, największy po polskiej transformacji z 1989 r. projekt jednoczący polską opozycję. Dzisiaj niektórzy członkowie tego projektu z niego zrezygnowali i muszę przyznać, iż jestem tym zaskoczony.

Przyjrzyjmy się studium rozpadu wiary w zwycięstwo. Wpierw koalicjanci SLD stworzyli ułomne wrażenie, że najważniejsze są wybory do Senatu, zapominając, iż to Sejm tworzy prawo. Zaczęto opowiadać, iż dużym sukcesem nie będzie zwycięstwo, ale doprowadzenie do sytuacji, w której

PiS nie zdobędzie konstytucyjnej większości w polskim parlamencie. Następnie przez miesiąc przeciągano decyzję, nie potrafiono jej podjąć i wypowiadano uwagi w mediach, iż na listach powinni być jedni a nie drudzy politycy. Zaczęto prowadzić rozmowy polityczkami i politykami SLD oraz lewicy, co możliwości ich startu na listach Platformy Obywatelskiej. Mówiono o niektórych politykach i politykach Sojuszu, iż nie będą mogli startować z list Koalicji Europejskiej, ponieważ mają swoją przeszłość. W tym miejscu należy przypomnieć, iż swoją przeszłość ma dwukrotny prezydent naszego kraju Aleksander Kwaśniewski, swoją przeszłość mają również: Włodzimierz Cimoszewicz, Marek Belka oraz Józef Oleksy. My z tej przeszłości jesteśmy dumni, ponieważ oni zostali wybrani przez obywateli i obywateli naszego kraju. Nikt nikomu nie będzie mówił kto ma lepszą, a kto gorszą historię, to jest nasza przeszłość, która dała Polsce transformację ustrojową, Konstytucję z 1997 r. oraz wprowadziła Polskę do Unii Europejskiej.

SLD opuszcza Koalicję Europejską jako ostatni, ponieważ wierzyliśmy w ten projekt i uważaliśmy, że jedna lista to najlepsza droga do zwycięstwa w wyborach.

Ocena. PSL wybrał niejasną drogę, na granicy współpracy z PiS-em. Grzegorz Schetyna, lider Platformy Obywatelskiej, abdykował z pozycji lidera opozycji. Grzegorz Schetyna, jako szef największej partii w koalicji partii opozycyjnych był liderem tejże opozycji. Przewodniczący PO miał ogromną szansę, aby być przywódcą polskiej demokracji, dzisiaj abdykował. Grzegorz Schetyna stworzył wielki projekt, ale nie potrafił go obronić. Zabrakło odwagi, wiary oraz umiejętności liderkich na trudne czasy, a liderem jest się głównie w czasach trudnych. W łatwych sytuacjach, kiedy decyzje do podjęcia są łatwe liderem potrafi być każdy. Zwyciężyły partykularyzmy partyjne, wewnętrzne dyskusje o jedynkach, małosłowne pretensje o to kto wziął 5, kto 12, kto 14 mandatów do Parlamentu Europejskiego oraz to ile kto powinien wziąć.

Grzegorz Schetyna, człowiek o którym mówię dobrze, zrobił wielki krok w stronę zwycięstwa PiS-u. Informowanie na konferencji prasowej, iż satysfakcjonujące będzie to, iż Koalicja Obywatelska weźmie ponad 38% głosów, to jest przyznanie się do tego, że zaprzestano walki o zwycięstwo. My, jako SLD, nigdy się na to nie zgodzimy. Nie zgodzimy się na

to, aby przestać walczyć o zwycięstwo z PiS-em. Dzisiaj trzy partie: Platforma Obywatelska, Nowoczesna oraz Inicjatywa Polska zawiązując Koalicję Obywatelską mówią - dość z partyjniactwem. Są granice absurdu. To jest ściema, kiedy trzy partie tworzą komitet partyjny i mówią - dość z partyjniactwem i zapraszają na swoje listy. Dziękujemy, mamy swoje listy.

Za chwilę zostanie stworzona narracja, że warto głosować tylko na Koalicję Obywatelską, ponieważ głosy oddane na inne bloki zostaną stracone. Mam nadzieję, że nikt nie da się na to nabrać.

Nie chcę być z kimś, kto nie chce wygrać. Ktoś musi mieć wiarę w zwycięstwo, ktoś musi mieć w takim momencie jaja. Dlatego mówię jasno - budujemy Blok Lewicy! Dzisiaj o 20.30 nastąpi spotkanie pana Adriana Zandberga i pana Roberta Biedronia oraz przedstawicieli SLD. Zapraszamy wszystkich na lewicy, z Partią Zieloni na czele. Stworzymy Blok Lewicy, a słowo „lewica” będzie odmieniane we wszystkich przypadkach. Na sobotę Sojusz Lewicy Demokratycznej zwołał Zarząd partii, mamy na tę chwilę gotowe listy wyborcze, ale w ramach współpracy z ugrupowaniami na lewicy będziemy tworzyli wspólne

listy. Nasza koalicja będzie zapraszała wszystkie podmioty lewicowe, samorządowców, wszystkich tych, którzy będą chcieli z jej list wystartować.

Lewica wyciągała nasze państwo z kłopotów, tzw. „Dziura Baucha” jest tego najlepszym przykładem i tak będzie i tym razem. Wracają z pełną godnością hasła, które nigdzie nie zginęły, hasła: państwa świeckiego; państwa praworządnego; walki o prawa kobiet, o prawa mniejszości, walki o prawdziwą politykę historyczną; walki o to, aby Konstytucja, którą polska lewica dała naszemu krajowi, była wypełniana; walki z problemem mieszkalności. Polska powinna być zakorzeniona tam gdzie wprowadziła ją polska lewica - w Unii Europejskiej. Przypominam, iż obecnie polska lewica ma 8 eurodeputowanych w Parlamencie Europejskim.

Tylko polska lewica chce wygrać z PiS-em, nie chcę siedzieć w ławach opozycji przez 4 lata. Jeżeli komuś się wydaje, że za 2 lata zła sytuacja ekonomiczna pozbawi Jarosława Kaczyńskiego władzy, to za te dwa lata możecie być już w więzieniu.

Włodzimierz Czarzasty, przewodniczący SLD
Łódź, 18 lipca 2019 r.